

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 286.

We Wtorek dnia 7. Grudnia.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad granicy rossyjskiej, d. 20. Listop.

Donoszą z Warszawy, że Radzca Stanu Fuhrmann i drugi wysoki urzędnik nie dawno temu z Warszawy do Petersburga się udali, aby tam mieć udział w obradach dotyczących się stosunków granicznych. Ostatniemi czasy wezwano też Najwyższe Sady Ziemiańskie w prowincyi Pruss Wschodnich, żeby pod względem mającej być zawartą z rządem Rossyjskim konwencji dotyczącej ułatwienia obopólnego wymiaru sprawiedliwości zdanie swe dały. Jest to przedmiot, w którymby właśnie najprędzej jeszcze i bez konwencji się obeszło.

Z Petersburga, dn. 13/25. Listopada.

NN. Cesarz i Cesarzowa JJ. wraz z innymi członkami N. rodziny, wrócili 11. bież. m. do tutejszej stolicy. JJ. CC. WW. W. Xiężna Marya i Jój małżonek spodziewani są dziś, we czwartek.

W przeszłą sobotę, 8 Listopada, J. Z. Lord Stuart de Rothesay, nowomianowany Poseł nadzwyczajny i pełnomocny Królowej Jójmości Wielkiej Brytanii przy Cesarzkim Dworze Rossyjskim, przyjęty był na prywatnym

posłuchaniu przez N. Cesarza Jmci, i miał zaszczyt złożyć J. C. Mości swoje listy wierzysłne.

Przez reskrypt Cesarski z dn. 25. Października, liczący się w Ministerstwie spraw wewnętrznych rzeczy. Radzca Stanu Wołkow, mianowany został kawalerem orderu S. Stanisława I. klasy.

Na zdanie Komitetu Ministrów, N. Cesarz Jmć w dniu 30. Września, najlaskawiej rozkazać raczył oświadczyć Monarsze J. C. Mości zadowolenie za odznaczającą się gorliwością służbę, w liczbie innych, następnym urzędnikom: Radzcom Kollegialnym: Naczelnikowi oddziału Departamentu Oświecenia i młodszemu cenzorowi Komitetu Cenzury zagranicznej Dukszta-Dukszyńskiemu, Dozorcy etatowemu Pińskiej powiatowej szkoły dla szlachty Siwickiemu; Radzcy Dworu, starszemu Nauczycielowi tejże szkoły Pruszkarczewiczowi, Assesorowi Kollegialnemu, Starszemu Nauczycielowi Bobrujskiej szkoły dla szlachty Witowiczowi, liczącemu się w 8. klasie, etatowemu Dozorcy Święciańskiej powiatowej szkoły dla szlachty Pilowi i Radzcy honorowemu, Dozorcy honorowemu szkół Pińskiego powiatu Kruckiemu.

Rektor Cesarskiego Dorpatkiego Uniwersytetu Radzca Kollegialny Uhlmann na włas-

na prośbę otrzymał uwolnienie od tego urzędu dla słabości zdrowia.

Przybyli do Petersburga z Warszawy 9. b. m. Biskupi Rzymskokatolickich Diecezyi: Kujawsko Kaliskiej Goldmann i Plockiej Pawłowski.

Tego razu kra szła po Newie nadzwyczaj długo i tak obficie, że przeprawa na łodziach prawie codzień po razy kilka bywała przerywana. Nakoniec 7. b. m. o godzinie 11 rano, łódź zatrzymał się. W roku bieżącym rzeka przeszła 4 Kwietnia, a przeto żegluga po niej trwała przez dni 216. Z obserwacji 122letnich daje się widzieć, że średnią miarą Newa bywa wolna od lodu przez dni 219 do roku.

Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Listopada.

Dnia 24. b. m. rozpoczął się przed Sądem policyjnym poprawczyj w Pau proces Panów Arzac, Gase i Roaldes, byłych członków rady municypalnej w Tuluzie. Wiadomo, iż wskutek rozruchu, jaki w ciągu Lipca w Tuluzie wybuchnął, radę municypalną miasta tego stósownie do postanowienia królewskiego rozwiązano. Nadzwyczajny Kommissarz rządowy, Pan Maurycy Duval, ustanowił następnie tymczasową municypalność. Za przybyciem teje do mieszkania Maira dla objęcia swego urzędowania, oświadczyli Panowie Arzac i Roaldes, iż nie mogą być posłuszni takowemu postanowieniu królewskiemu, które, wbrew prawu, czasu obrania nowej rady municypalnej nie określa, złożyli oni protestacyę piśmienną, kończącą się tem oświadczeniem, że tylko przemocy ustąpią. Z powodu tej protestacyi zatem proces im zrobiono.

Niemniej z strony rządu jak z strony opozycyi wszelkiego dokładają starania, aby z wyroku Sądu przysięgłych w Angers wielkie zdarzenie zrobić. Wypadek wytoczonej przeciw Panu Ledru Rollinowi sprawy jest zaprawdę gatunkiem tryumfu dla Ministerium, ale na każdy przypadek tylko połowicznem zwycięstwem, pozwalającem opozycyi cieszyć się z tego, iż zupełnie nie poniósł klęski. Lecz nie dosyć, iż ogólny wypadek jest dość dwuznacznej natury, okoliczności poboczne dla obydwóch stron tak są niekorzystne, iż żadna nie może się niemi szczycić. Najgorszym skutkiem tej dążności, aby sprawy sądowe w zakres polityki wciągnąć, jest zfałszowanie prawego uczucia w publiczności i nadwężenie czystości i bezstronności władzy sądowej. W ten sposób dość często zatargi między powinnością względem prawa a interesem zdań politycznych sztucznie wywołane albo przynajmniej sztucznie zwiększone zostaną, i łatwo dostrzedz można, iż zatargi takowe w o-

gólności uszczerbek prawu a demoralizacyą bliższym lub dalszym interessentom przynieść muszą.

Dziennik sporów dopuszcza się dziwne go nadużycia pod względem potępienia Pana Ledru-Rollina, usiłując je wystawić jako równoczesne potępienie zdań różnych obrońców obżałowanego. Być może, a nawet jest do prawdy podobną rzeczą, że angerscy sędziowie przysięgli nie są ani legitymistami, ani republikanami, ani też Barrotystami, ale dla czego Dziennik sporów chce koniecznie polityczne zdanie tych mężów z wyroku sądowego wyprowadzić? „Sąd przysięgłych nie dał się dowodom Pana Berryera, Arago i Odilona Barrota o niewinności mowy Pana Ledru-Rollina przekonać, a zatem odrzuca polityczne, przez tych trzech mężów reprezentowane zasady.“ Dziennik sporów wymierza zarazem swoje pociski przeciw pokonanej na pół przez angerski Sąd przysięgłych koalicji i usiłuje takową w osobach jej reprezentantów śmieszna uczynić. Szczęśliwą sprzeczność z tem fałszywem twierdzeniem tworzy bezstronność, z jaką Dziennik sporów w broni konstytucyjnych praw deputowanego także w osobie Pana Ledru-Rollina, wykazując niedostateczność obawionego gdzie indziej twierdzenia, iż wyrok angerski na deputowanym z Maus bez wszelkiej ceremonii jak na każdej innej prywatnej osobie spełniony być może, gdy Izba jeszcze wyboru jego na deputowanego nie rozważyła i ważnym uznała.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 20. Listopada.

Zagajenie Kortezów zapowiedziano uroczystie na dzień 26. Listopada. Ministerium może na dość znaczną większość liczyć i jest już naprzód pewne, że postanowienie jego o fuerosach i pensyi Królowej Krystyny przyjęte będą. Projekta do prawa o organizacyi deputacyi prowincjonalnych i Ayuntamientos zaraz na samym wstępie posiedzeń Kortezom przedłożone zostaną.

S z w a j c a r y a.

Z Genewy, dnia 23. Listopada.

(Gaz. Powsz.) — Dzień 22. Listopada 1841 roku będzie na zawsze dniem pamiętnym w rocznikach rzeczy pospolitej genewskiej. Równie ze światem wkroczyło dziś kilka batalionów do miasta, dla utrzymania porządku publicznego, podczas gdy Wielka Rada wybierała punkta reformy, zażądane przez Towarzystwo z d. 3. Marca w imieniu swych wszystkich współobywateli. (Rozszerzenie prawa wyborów, zniżenie Rady stanu, zaprowadzenie Sądu przysięgłych, inicjatywy

dla Rady prawodawczej, prawo petycyjne.) Za wkroczeniem milicji obywatelskiej napelnily się także ulice ludem. Cała ludność genewska była w ruchu i udawała się tłumnie ku ratuszowi, przy wniściu do którego wojsko na strazy stało. Chciano się tam dostać, a tak powstało tłoczenie się między obywatelami uzbrojonymi a bezbronnymi, które się nie na krwi rolowie lub ranach lecz na tem skończyło, że żołnierze po upływie pół godziny gromadami się rochodzili, zostawując samych Oficerów, aby ci tłumy od ratusza wstrzymywali. Można sobie wystawić, jakie to uczyniło wrażenie, gdy oddział jeden, z Oficerami i doboszami na czele, przybywał tamże z kószar, a przyjęty tysięcznem okrzykami radości zgromadzonego ludu, nagle broń zwrócił, kolby do góry podniósł i odszedł, zostawiając samych Oficerów na placu. Wśród takich wydarzeń wyrok Rady prawodawczej wątpliwym być nie mógł. Tymczasem nadeszła godzina 4ta wieczorna, zanim ten nastąpił, a tłumy ludu przez ten cały przeciąg czasu ratusz oblegali. Gdy się wieczór zbliżał, a jeszcze postanowienia nie ogłaszano, lud gwałtownie burzyć się zaczął, i domagał się natęrczywie wypadku obrad. Zamknięto bramy ratusza. Lud odgrażał, że je wywali. Ale jeden obywatel przemówił z godnością do tłoczących się, że tylko po jego ciele dostaną się do świątyni sprawiedliwości. Męzki ten głos, wychodzący z ust dobrze w rzeczy polspolitej zasłużonego obywatela dobre zrobił wrażenie i z oklaskiem go przyjęto. Równocześnie ukazał się w oknie Kommissarz rządowy, napominający lud, aby tylko pół godziny jeszcze był cierpliwym, a wtedy się o postanowieniach władzy dowie. Ledwo co ten czas przeminął, ukazał się drugi deputowany rządowy i ożrajił że wszystkie żądane punkta Wielka Rada w prawo zamienila.

Turcy a.

Z Konstantynopola, dn. 10. Listopada. W skutek konferencji z d. 29. Październ. reprezentanci Francji, Anglii i Rossyi wspólną notę do Porty wydali, w której pomijając ile możności prawdziwe pytanie i zażalenia przez Portę przeciw Grecji wniesione, tylko szkody wyliczają, które z ciągłe groźnej postawy rządu Otomańskiego dla spokojności Wschodu a nawet i dla pokoju Europy całej wyniknąć muszą. Przedewszystkiem zwracają uwagę Porty, że i Grecya z swiej strony zmuszona będzie do podobnych uzbrajań, aby w każdym przypadku granic swych broń mogła. — Przedstawienia te nie wydały jednak u Porty pożądanego skutku, rozkaz al-

bowiem Sultański założenia wielkiego obozu pod Laryssa, dotychczas nie jest cofnięty, owszem temi dniami szczegółowe w tej mierze wydano instrukcyje; a tak kilka oddziałów milicji z Albanii i Macedonii w tamte strony posłano a wojsko regularne z naszego Baszliku do Tessalii wyruszyło. Oprócz wspomnianego obozu drugi zakładają pod Sofią nad Dunajem, a trzeci na równinach Adryanopolskich. Widać więc, że Porta tą razą tak łatwo od uporu swego odwieść się nie da.

Skarga osobliwszego rodzaju Maronici syzmatycy Libanu u Porty podali. Twierdzą bowiem, że duchowieństwu niunickich Maronitów nie służy prawo noszenia takich czapek, jakie duchowieństwo Nieunickich Maronitów nosi; proszą tedy Porty, żeby nadużyciu temu koniec położyła. Katolicy zaś przeciwy temu przytaczają, że duchowieństwo Maronitów dawniejszemi czasy zawsze takich czapek używało, że właśnie Syzmatycy przez szyzma swoje prawo noszenia spornych czapek utracili. Na to odpowiadają Nieunicy, że to nie oni odszczepieńcami, owszem oni pozostali wiernymi religii ojców swoich, lecz przeciwnie odszczepieńcami są ich przeciwnicy, którzy odstęchnawszy się od wiary przodków i połączwszy się z Papieżem Rzymskim (w r. 1736.) nie należą więcej do prawostawnego kościoła. I ten spór ma teraz Porta rozstrzygnąć! — Nie wspomniabym wcale o tej politowania godnej śmieszności, gdyby te rozterki nie były właśnie przyczyną osłabienia Maronitów i nie spowodowały Druzów do zrządzenia między nimi rzezi, o której już doniesiliśmy.

Syry a.

Z Beirutu, dnia 20. Października. (Gaz. Pow.) — Walka między Druzami a Maronitami bardzo jest zapalczywa. Tu ztąd widzieć można wyraźnie wznoszące się na różnych punktach po górach kłęby dymu. Boją się mocno o Anturę, należącą do najznakomitszych klasztorów pomiędzy górami, i obecnie nader ważną z powodu licznie zwiedzanej szkoły tamecznej. Druzowie są w bliskości tego klasztoru, a przynajmniej najbliższe wioski w perzynę obracają. Beirut jest przepelniony zbiegami różnego rodzaju, a nawet do boju zdolni ludzie chronią się, bo Druzowie są jeszcze dla Maronitów okropniejszymi od samych Egipcyan. W samym Beirucie wielka panuje trwoga, obawiają się bowiem niespodzianego napadu i połączenia się Druzów z będącą tu osadą turecką, która nie odbierając żołdu, bardzo jest zniechęcona; w takim bowiem razie niezawodnieby całe złupiono miasto. W góry nikt się puścić nie śmie.

Z Damaszkum doniesiono nam, że karawanę wielką całkiem złupiono. Podobne nowiny o bezprawia i rozbojach zewsząd nas dochodzą! Przekonywamy się niestety, że rządy Sultańskie nie tylko nie są korzystne dla Syrii, lecz przeciwnie coraz w większą ją pogrążają anarchii i nędzy. Nie dziw więc, iż życie się upowszechnia i coraz głośniej objawia: Oby Ibrahim powrócił!! Jakkolwiek kraj ciemnił, jednak ciemnienie to w porównaniu z klęskami teraźniejszego bezrządu niczem nie jest; jego chciwość i okrucieństwo nikną zupełnie w porównaniu bezecznych czynów niezliczonych band rozbojników, które od 6 miesięcy przez całą Syryę przeciągają i wspólnie z pijawkami tureckimi wszystko niszczą i wytępiają, co się jeszcze pozostało. Anglicy i w tych klęskach mają mieć pewny udział.

Rozmaite wiadomości.

Z Paderborn, dnia 27. Listop. — Tutajszą Kapituła Metropolitalna w dniu dzisiejszym Biskupa Suffragana X. Richarda Dammers, dotychczasowego Biskupa z Tiberias in part., Biskupem osieroconej przez śmierć X. Barona Ledebur diecezji Paderbornskiej obrała. X. Dammers już r. 1836. obchodził jubileusz 50letniego kapłaństwa swego i ma teraz lat 81.

Xiążę Mangiani kazał wystawić w swoim ogrodzie pod Messyną pomnik dla sławnych łakotnisiów Apicyusza i Lukulla. Jestto olbrzymi pasztet marmurowy. Zewnętrzne ozdoby przedstawiają gastronomiczne godła. Wnętrze pasztetu składa się z wielkiej sali jadalnej, kuchni i różnych schowai.

Manewra kawaleryi z powozami. — Zabawne i oryginalne w swoim rodzaju manewra kawaleryi z powozami odbyły się d. 21 Września r. b. w pobliżu obozu pod Petau, w których mieli udział Arcyxiążę austriacki Albrecht, Xiążę Wirtembuegski, Generał Piret i wielu innych oficerów, i rzadkie to widowisko przedstawili w obec dowodzącego Generała Hr. Rothkirch i mnóstwa widzów. Szczególne te manewra, któremi kierował Rotmistrz Hr. Török z pulku jazdy Windischgrätz, w otwartym powozie, w cztery konie zaprzężonym, w którym siedziała jego żona, zasadzały się na tém, że powozy (wszystkie inne były parokonne), uszykowane zupełnie jak w zwykłych ćwiczeniach jazdy, wykonywały wszelkie obroty i poruszenia. Arcyxiążę Albrecht był jako komendant pierwszego szwadronu, Xiążę Wirtembuegski drugiego, Generał Piret jako kapral Nr. 8 i tak następie wszyscy inni oficerowie. Zajmujący był szczególnie widok, jak Rotmistrz Hr.

Török z swoim czterokonnym powozem pędził to w galopie to *en carrière* przed frontem powozów, i stojąc na koźle i wywijając biczem, dowodził manewrem. Najmniejszy w czasie tej zabawy nie zdarzył się wypadek. W końcu przed kommandującym Generałem, który z żoną swoją także siedział w powozie, defilowano truchtem, klusem, galopem i *en carrière*.

DONIESIENIE.

W tej chwili wyszły w litografii Bussego i są w księgarni Stefańskiego do nabycia:

Piosnki polskie,

z towarzyszeniem fortepianu, przez A. Woykowskiego. — Zeszyt drugi piosnek. — Cena 3 złot. pol.

Pod prasą w litografii Deckera i Spółki znajdują się i wydają w b. m. „Trzy piosnki“ Edmunda Wasilewskiego, z muzyką A. Woykowskiego.

Fortepiana w formie skrzydła z mahoniowego i cebrowego drzewa, nadeszły i są na sprzedaż pod liczbą 13. przy ulicy Półwieś zwanej. — Tamże jest także umeblowany pokój od 1. Stycznia r. przyszł. do wynajęcia.

Śpichlerz nowy na Zagórze pod Nr. 8., jest z wolnej ręki do wynajęcia.

Nader piękne

Świeże Olsztyńskie ostrzygi

w tej chwili otrzymała

cukiernia J. N. Pietrowskiego przy Nowej ulicy.

Świeże Olsztyńskie ostrzygi w tej chwili otrzymali Bracia Vassalli.

Nową nadsyłkę świeżych Olsztyńskich ostrzyg odebrał

Karól Scholtz.

Ceny targowe w mieście P o z n a n i u.	Dnia 6. Grudnia 1841. r.	
	od	do
	Tal. agr. fen.	Tal. agr. fen.
Pszonicy szefel	2 15	2 17 6
Zyta dt.	1 10	1 11 3
Jęczmienia dt.	— 22 6	— 25 —
Owsa dt.	— 18 —	— 19 —
Tatarki dt.	— 20 —	— 22 6
Grochu dt.	1 —	1 2 6
Ziemiaków dt.	— 8 —	— 9 —
Siana cetnar	— 25 —	— 26 —
Słomy kopa	7 25	8 —
Masy garniec	1 22 6	1 25 —
Spirytusu beczka	12 15	13 —